

Nieznani, Przygoda

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

Postanowiłem i tak zrobiłem -

Zaznać przygody pośród mórz.

Wór spakowałem, dom pożegnałem

I żeglowałem wkrótce już.

Ref.: Lecz jakże można nazwać przygodą,

Kiedy się woda leje do zęz,

Gdy wiatr i fale żagle zrywają,

A Neptun męczy aż do łez.

Wkrótce w dni parę straciłem wiarę,

Że właśnie tego w życiu chcę.

Bąble na dłoniach, zmęczenie w skroniach,

Co ja tu robię - któż to wie?

Bo jakże można nazwać przygodą...

Lecz gdy wracałem, to żałowałem,

A nawet brała trochę złość.

Nic to takiego, drogi kolego,

Że się dostanie czasem w kość.

Można to nazwać niezłą przygodą...

Kumple słuchali jak oniemiałi,

Gdy wspominałem tamten czas.

Szklanki wznosili i nie wierzyli,

Że chcę popłynąć jeszcze raz.

Bo polubiłem taką przygodę...

I tak żegluję już latek kilka,

Myślę, że nie jest aż tak źle.

Wkrótce się zmienię w morskiego wilka

I pokazywać będą mnie.

Bo pokochałem taką przygodę...